Nr. 78. Dnia 18 marca. Piątek. Dnia 6 (18) marca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Gabrjela Arch.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 15.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.	Wtorek: Boguchwała B.
Sobota: *Józefa Obl. N. M. P.*	Zachód „ „ 6-ej „ 5.	Zachód „ „ 12 „ 0 w.	Środa: Katarzyny Kr.
Niedziela: Wolframa B.	Długość dnia godzin 11 „ 49.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 3 (st. 4 c. 0).	Czwartek: Aleksandra M.
Poniedz.: Benedykta Opata.	Przybyło „ „ 4 „ 11.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1°.	Piątek: Zwiastowanie N. M. P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Boguchwała; jutro Bohdana.

Zgromadzenia: Posiedzenie opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Na rzecz złożonego ciężką niemocą literata, Klemensa Junoszy, koncert wokalno-instrumentalny pod dyrekcją p. Zygmunta Noskowskiego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś siódme przedstawienie trupy russkiej: „Mozart i Saglieri", oraz „Marzenia letnie" (abonament № III-ci; jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Provost'a), „Norma" (akt 1-szy), oraz „Wieszczka lalek";—Rozmaitości: dziś „Ona ma kogoś", oraz „Śluby panieńskie" (z udziałem panny Gabrjeli Morskiej); jutro „Bawidełko";—Mały: dziś „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami"; jutro „Pani Mongodin" (1-szy raz). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10795 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej do 10-ej rano; prolongata przyjmowana nie będzie wcale, a wykupy uskuteczniają się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż komisja, zajmująca się kwestją obowiązkowego przeniesienia fabryk garbarskich po za obręb miasta, opracowuje obecnie zasady powyższego projektu. Przedewszystkiem tedy ma być oznaczony termin ostateczny, w którym garbarnie powinny być stanowczo przeniesione, oraz określone sposoby odszkodowania właścicieli fabryk.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż według zatwierdzonego przez radę państwa projektu o uregulowaniu handlu inwentarzem żywym, w razie najmniejszej wątpliwości co do tego, czy dany koń, wół, krowa i t. d. stanowią własność sprzedającego, policja ma prawo żądać dokumentu, udowadniającego prawo własności.

= *Now. wr.* donosi, iż w drugiej połowie r. b. inspekcja więzienna wprowadzona będzie w pięciu nowych gubernjach, a w ich liczbie w gubernjach podolskiej i czernihowskiej. Ostatecznie w całej rozciągłości inspekcja wzmiankowana zorganizowana zostanie, nie wyłączając gubernij Królestwa Polskiego, w końcu 1894-go r.

= Według informacyj *Now. wr.*, w tych dniach rada państwa zatwierdziła projekt ustanowienia ogólnej dla wszystkich kolei żelaznych przepisów o służbie lekarskiej.

= Warszawska gubernjalna rada dobroczynna przyjmuje już podania osób, które chcą się umieścić w szpitalu ciechocińskim na kuracji za opłatą 60 kop. na dobę, za co otrzymuje się mieszkanie, pożywienie, kąpiele i pomoc lekarską. Liczba miejsc jest ograniczona, bo tylko 50, a sezon kuracyjny podzielony jest na trzy okresy, więc tylko 150 osób może z tak taniej kuracji korzystać. W podaniach należy wymieniać zamierzony okres, z których 1-szy trwa od 13-go maja do 7-go lipca, 2-gi do 18-go sierpnia i 3-ci do końca września.

= Trzydziestu właścicieli lombardów prywatnych miejskich, jak podaje *Gaz. polic.* przedstawiło deklarację p. oberpolicmajstrowi, mocą której, obowiązują się za przyjmowane na zastaw rzeczy pobierać procent wraz z opłatą za przechowanie nie większy niż 3% miesięcznie. Przewyżki osiągane na licytacjach w rzeczonych lombardach przy sprzedaży zastawów niewykupionych lub nieprolongowanych, wynoszą do d. 13-go lipca r. z. 17,177 rs. 89½ kop., osoby, do których pieniądze te należą, mogą je otrzymywać od właścicieli lombardów za własnoręcznemi swojemi pokwitowaniami.

= W sformowanych po dzień 13-ty marca r. b. wykazach zakładów handlowych, fabrycznych i przemysłowych m. Warszawy zakwalifikowanych do obłożenia podatkiem dochodowym na r. b., pomieszczono dotąd 8,780 pozycyj, a mianowicie: interesów kupieckich, utrzymywanych za świadectwami 1-ej i 2-ej gildji 1,967, fabryk gildyjnych 410, razem przedsiębiorstw gildyjnych 2,377 i zakładów handlowych, rękodzielniczych i przemysłowych, utrzymywanych za świadectwami nie gildyjnemi, w pierwszym okręgu podatkowym miejskim 1,334, w drugim 1,231, w trzecim 1,431, w czwartym 1,010, w piątym 1,397, razem 6,403, a łącznie z gildyjnemi 8,780 pozycyj.

= Z liczby paruset reklamacyj na bezpodstawne wyliczenie dochodu z posesyj zwiedzanych przez komisje lustracyjne, po bliższem rozpatrzeniu i objaśnieniu przez odpowiednich referentów, podobno mała zaledwie część zasługuje na rzeczywiste uwzględnienie i zmniejszenie już wyliczonych i przeznaczonych do poboru podatków.

= Rolnicy i ogrodnicy podmiejscy wystąpili z podaniem o przywrócenie przywileju zniesionego w r. 1886-ym, co do zwolnienia od opłaty rogatkowej wozów, wysyłanych po nawóz i śmiecie.

= Cech mydlarzy, który od czasu rozpowszechnienia nafty i zaprowadzenia na zasadzie ustawy handlowej, wolnej konkurencji pomiędzy fabrykami, prowadzonemi przez ludzi niefachowych, a majstrami fachowemi, przyszedł stopniowo do absolutnego upadku pod względem materjalnym, a pod względem liczebnym liczy zaledwie pięciu majstrów, uczestniczących w jego sprawach; obecnie pod wpływem otuchy, jaka wstąpiła w urzędy starszych wszystkich cechów wskutek rozporządzeń władzy, dających pewne prerogatywy cechom, zaczyna dawać pewne oznaki życia. Grono ludzi dobrej woli zamierza zorganizować cech na nowo i wystąpić następnie z propozycjami do władzy, sięgającemi dość daleko, a wszakże możliwemi do uwzględnienia i mającem-

14)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Zgrzybiała niemal przed czasem, przygarbiona, pomarszczona, wyżółkła, w piersiach kaszel i zadyszka, ręce zapracowane straszliwie. Odzież, jaką tam w mieście, tylko na żebrakach widzieć można.

„Koszulę nosi zgrzebną, szarą, a zmienić jej nie może, choć ciągle ma do czynienia z brudnem gospodarstwem, jak—raz na tydzień. Pora ciepła, więc na piersiach dosyć podartej chustynki bawełnianej, z której barwy wypełzły. Pończoch nie nosi na dzień powszedni, spódnica stara, sukienna, fartuch podarty, chodaki wykrzywione—oto strój cały. Zapomniałam tylko o kolorowej chustce, która głowę, dla odróżnienia od prostych chłopianek, okrywa.

„Matka wstawać musi rano, bo trzeba i około krów i około drobiu chodzić i spojrzeć, aby w porę wypuszczono bydło na paszę, aby parobczak nie zaspał, ognia rozpalić i strawy coś zgotować, no, i wody przynieść i chatę zamieść.

„Stara pijaczka, jeżeli ją potrafi rozbudzić, korzysta z pierwszej chwili wolnej, aby pobiedz — do karczmy.

„Lucynko moja! pamiętasz, gdyśmy z sobą czytały Lamartina, gdyśmy studjowały Goethego i unosiły się nad nim?... gdy... a ja teraz chatę zamiatam, aby matkę wyręczyć.

„Staram się być jej pomocną.

„Wprawdzie mogłabym to spełnić inaczej i łatwiej, znajdując sobie zatrudnienie inne, lżejsze, a zarobek im oddając, alebym nie była przy nich i z nimi.

„Z ojcem wieczorami prowadzę rozmowy, jakby z dzieckiem niemal; bawię go, słucha i nawzajem karmi mię tradycjami, które dobywa z dawno zapomnianych kryjówek.

„Dworek, a raczej chata nasza, stoi w lesie. Obok niego karczemka z żydem arendarzem, chata kowala cygana i dworek takich, jak my, budników, niby szlachty jakiejś zdegenerowanej... panów Bzurskich. Jest ich dwóch braci, żyjących, jak my, na pólku i łączkach w lesie. Gospodarują niby, jak my, ale w istocie żyją podobno wcale inaczej. Z tego, co słyszałam o tajemniczych łowach i wycieczkach, podejrzywam ich wielce o niewielkie poszanowanie cudzej własności.

„Obaj ci ichmość Bzurscy są lat średnich, bracia żyją z sobą, jak pies z kotem. Wykształcenia miarę ci da to, że oba czytać, ani pisać nie umieją.

„Dowiedziawszy się, że Wysockim przybyła córka, Bzurscy, nieżonaci, zaszczycili nas z kolei odwiedzinami. Musi się im zdawać, że naturalnym zbiegiem okoliczności jestem dla jednego z nich przeznaczona.

„A! gdybyś widziała, jak, kręcąc wąsy i poprawiając pasów, zalecali się do mnie! gdybyś słyszała język ich... a gdyby zaleciała cię woń wódki i dziegciu, jaką z sobą przynieśli!!

„Młodszy, przysiadłszy się na kuferku, długą ze mną zawiązał rozmowę.

„Byłam grzeczną, bo jestem ciekawą.

„A cóż to za ludzie pierwotni z epoki, nie wiem, bronzu, czy polerowanego kamienia.

„Gdybym nie miała ochoty płakać, mogłabym się rozśmiać, lecz śmiech byłby tu—zbrodnią. Straszne to jest nad wyraz wszelki.

„Wiecznie więc musi się ludzkość dzielić na te warstwy, w których wszystkie stopnie, jakie przechodziła, pozostaną reprezentowane??...

„A! Lucjanko moja, na cośmy się z sobą tak wiele uczyły, tak dużo myślały i mędrowały, abym ja, z moją przewróconą głową, przyszła tu—chatę zamiatać i wodę nosić — bo... wyręczam matkę i noszę wodę.

„Pierwsze wiadro—wiesz—zdawało mi się, że go nie udźwignę; ale teraz już łatwiej mi idzie.

„Matka nie chciała pozwolić mi pomagać sobie, musiałam nadrabiać wesołością, aby to w jej oczach uczynić nawpół zabawką.

„Ojciec, matka, baba pijaczka, parobczak, niegodziwy łobuz, panowie Bzurscy—gdyż ich panami nazywać potrzeba, choć nie panują, tylko nad taką przegniłą strzechą, jak nasza—Mosiek arendarz, figura tu wielce znacząca... kowal cygan, któryby się nadał dla malarza... otóż cały mój nowy świat...

„A! najważniejszego zapomniałałam! niedarowane roztargnienie!

„Chaty nasze nie stoją na własnej ziemi, nie należą do nas... grunt jest dziedzictwem posiadacza Rudek, pana Hieronima Bodiakowskiego.

„Dziedzic wioski, szlachcic z antenatów... powiadasz sobie, toć przecież musi być co innego, coś nieskończenie wyżej stojącego...

„Posłuchaj!...

„Przybycie moje do Rudek uczyniło, jak się zdaje, wrażenie, obudziło ciekawość tam, gdzie się nic nowego przytrafiać nie zwykło, a to do tego stopnia, że dziedzic zapragnął zobaczyć warszawiankę...

„Na łzy mi się zbiera, a piszę doprawdy tak, jakbym to śmiesznem znajdowała!! Mój Boże! Ile to potrzeba goryczy, aby dobyć z człowieka ironję taką.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

na celu rozwój i podniesienie tej upadłej u nas gałęzi przemysłu.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przyznano 30-tu drobnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk żyjącym rs. 5,880 ogółem; najniższa pożyczka wyniosła rs. 48, najwyższa rs. 300. Jednej pożyczki odmówiono z powodu nieodpowiedzialnych poręczycieli.

= Z teatru.

* Projektowane na sobotę w teatrze Małym pierwsze przedstawienie krotochwili „Pani Mongodin" odłożone zostało do wtorku przyszłego; w miejsce tej nowości dane będą w sobotę: krotochwila w trzech aktach „Człowiek o stu głowach" i dwie jednoaktowe operetki: „Węglarze" i „Mąż za drzwiami".

W niedzielę teatr Mały daje operetkę ludową Kurpińskiego „Zabobon", w której p. Jan Galasiewicz wystąpi pierwszy raz po powrocie do zdrowia. Sympatycznego artystę publiczność niewątpliwie powita sympatycznie.

* Kasa zamówień wyprzedała wczoraj znowu znaczną część biletów na niedzielny poranek na rzecz rodziny po ś. p. Kratzerze.

Dzisiaj nabywać można bilety od 10-ej rano do 4-ej po południu.

= Targ futrami.

W tych dniach bawił w naszem mieście p. Oskar Stummer, jeden z główniejszych ajentów handlu futrami, celem omówienia nader ważnej dla Warszawy, pod względem handlowym, kwestji.

Jak wiadomo, główna aukcja targowa europejskiego handlu futrami odbywa się dotychczas w Lipsku dokąd raz do roku zjeżdża się pełno kupców hurtowych i gdzie ustanawiają się ceny futer różnych gatunków.

Znaczna część kupców russkich od kilku lat domagała się przeniesienia aukcji futrzanej do Moskwy lub do Kijowa.

Ajenci zagraniczni sprzeciwiali się temu i w razie porzucenia Lipska proponowali Wrocław.

Obecnie powzięto zamiar przenieść aukcję do Warszawy i porozumiewający się w tym względzie p. Stummer znalazł w czasie swego pobytu w Moskwie oraz Petersburgu wielu zwolenników nowego projektu.

Ajent, popierając ten projekt, udaje się do Londynu, od angielskich bowiem kupców będzie ostatecznie zależało stanowcze przeniesienie targu futrami z Lipska do Warszawy.

= Na wystawę.

W maju r. b. urządzona będzie, staraniem Cesarskiego russkiego Towarzystwa technicznego w Petersburgu wystawa przyrządów i narzędzi, przeznaczonych do tłumienia pożarów.

Na wystawę tę straż warszawska wysyła przyrządy i akcesorja, oprócz tego zaś pojadą tam, w celu obznajmienia się z ostatniemi wynalazkami na tem polu i ulepszeniem instrumentów: naczelnik straży, dwaj brandmajstrzy, czterech strażaków niższych stopni, jeden robotnik i jeden uczeń kominiarski.

Koszty podróży wymienionych wyżej osób i przewiezienie potrzebnych przedmiotów obliczone zostały na 858 rs., ponieważ zaś wydatek ten nie został przewidziany w budżecie na r. b., poczynione przeto zostały odpowiednie starania o wyasygnowanie powyższej sumy sposobem zaliczki, odpowiedni zaś kredyt wniesiony będzie do budżetu na rok 1893.

= Snycerz.

Przed kilku tygodniami była zamieszczoną wiadomość, że jeden z tutejszych zakładów stolarskich mając do wykończenia kilka mebli z artystycznemi ornamentacjami, nie mógł znaleźć w Warszawie odpowiednio uzdolnionego snycerza i robotę musiał wysłać za granicę.

Brakowi temu zaradza obecnie przyjazd p. Szczęsnego Chilkiewicza, który może się zaliczać do artystów-snycerzy.

W czasie jednej z wystaw przed 10-ciu laty nazwisko Chilkiewicza stało się głośne, a to wskutek artystycznie rzeźbionej stylowej szafy.

Podczas dłuższego pobytu za granicą, a ostatnio w Cesarstwie, p. Chilkiewicz wykonał sporo robót, które mu zjednały uznanie, jak np. różne ornamentacje na zeszłorocznej wystawie w Moskwie.

Zdolny ten artysta-snycerz pragnąłby na stałe osiąść w rodzinnem mieście, byleby tylko pracę jego umiano należycie zużytkować.

= Zamiast sztuki.

W zgromadzeniu tapicerów, jak i w innych cechach, kandydat na majstra obowiązany był składać sztukę stylową z mebli, co pociągało za sobą nieraz koszt znaczny, a nabywcy nie łatwo było znaleźć.

Otóż obecnie, na wniosek p. Haubolda, starszego cechu, postanowiono zamiast sztuk, żądać od kandydata na majstra kosztorysu i rysunku umeblowania kilku pokojów.

= Fason cylindrów.

Ze wszystkich rodzajów kapeluszy męzkich, t. z. cylindry najdłużej, bo już z górą 40 lat utrzymują się w modzie.

Zmiany są przecież co do fasonu, a mianowicie: raz bywają wysokie, to znów nizkie, ronda zaś mają różne kształty.

I teraz szykuje się jakaś radykalna zmniana w fasonie cylindrów, o czem jeden z tutejszych kapeluszników otrzymał wczoraj wiadomość z Paryża.

Nowy fason w ciągu kilkunastu dni będzie już wiadomy.

Wobec tego, zamierzający obecnie nabyć kapelusze cylindrowe lepiej uczynią, gdy się przez pewien czas z kupnem wstrzymają, boć lepiej będzie posiadać nowy i modny fason.

= Z Wisły.

Oczekiwana kra lodowa z góry Wisły ukazała się na powierzchni rzeki wczoraj po południu.

Wraz z krą i stan wody zaczął się szybko podnosić, tak, iż wieczorem poziom Wisły wynosił 5 stóp 4 cali.

Od jutra rozpoczyna jazdę osobową pomiędzy Warszawą a Płockiem żegluga p. St. Górnickiego; z Warszawy wyruszy parowiec „Mazur", a z Płocka statek „Polka".

Wczoraj na statku „Maurycy" udał się do Płocka właściciel żeglugi parowej p. Fajans, w celu wyznaczenia miejsc na przystanie żeglugowe.

= Złodzieje strychowi.

Pod № 5-ym przy ul. Marszałkowskiej ujęto trzy złodziejki, zajmujące się specjalnie kradzieżą bielizny, a mianowicie: Katarzynę Borucką, Marjannę Chorzełową i Florentynę Wilkową.

Z tej samej kategorji złodziei pochodzi Konstanty Żuk, przytrzymany pod № 107-ym przy ul. Solec.

Żuk wskazał trzech „paserów", nabywających kradzioną bieliznę, a mianowicie: Wolfa Rotajera, Hersza Basa i Szmula Sztejnszywela.

Wszystkich trzech, na równi ze złodziejami, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= W podróży.

Nocy onegdajszej Hugon M., ajent handlowy, jadąc z Kijowa do Warszawy, zabrał znajomość w wagonie klasy 2-ej z dwiema młodemi kobietami, które przedstawiły się jako guwernantki.

Ajent częstował towarzyszki winem, a sam od nich przyjął poczęstunek likierem, po którym głęboko zasnął.

Dopiero po przejechaniu Kowla, M. obudził się i spostrzegł brak pugilaresu, zawierającego 148 rs. w gotówce, oraz złotego zegarka z takąż dewizką.

Większą sumę miał w woreczku na piersiach i ta ocalała.

Rzekome guwernantki, lubo miały bilety wykupione do Brześcia, wcześniej wysiadły, prawdopodobnie w Rożyszczach lub Kiwercach.

Na ślad złodziejek nie natrafiono.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym podczas kucia konia, czeladnik kowalski, Jan Milczarski, pracujący w warsztacie Kosińskiego za rogatką powązkowską, uległ smutnemu wypadkowi.

Niespokojny koń, kopnął czeladnika w głowę tak silnie, iż czaszka została uszkodzoną, a wstrząśnięcie mózgu zagraża życiu Milczarskiego.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

+ Za raty, zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, sprzedany został majątek Skomorochy Małe lit. A., w pow. hrubieszowskim. Nabył go za 19,229 rs. p. Stefan Olszewski z Siedliszcza, w pow. włodawskim.

+ Koncert.

W Opatowie w d. 6-ym b. m. odbył się koncert amatorski.

Licznie zgromadzona publiczność rzęsistemi oklaskami darzyła wykonawców: panią Suzinową (śpiew), pianistę prof. Butkiewicza, prof. warszawskiego konserwatorjum muzycznego, p. E. Lewandowskiego, ucznia St. Barcewicza, tudzież pannę A. Zawadzką, która pięknie wypowiedziała wiersz Konopnickie' „Bez dachu".

Dochód był stosunkowo znaczny.

+ Kuchnia.

Piszą do nas z Sochaczewa:

„I nasze miasteczko nie pozostaje w tyle po za innemi, tam, gdzie chodzi o przyjście z pomocą maluczkim.

Liczy ono 7,022 mieszkańców, a w tej liczbie zaledwie dwie piąte chrześcjan, ludzi przeważnie ubogich.

Drożyzna w r. b. ludności tej dała się uczuć bardzo dotkliwie, ale na szczęście. panie: ks. W., hr. Sob. i R., udzieliły funduszu na obiady bezpłatne i uprosiły panią R., tudzież córkę jej, aby zajęły się wyborem ubogich, zasługujących na pomoc.

Obecnie na starej plebanji urządzono kuchnię, która codziennie wydaje po 160 obiadów bezpłatnych, a prócz tego wielu biedaków otrzymuje odzież ciepłą i bieliznę, nadsyłane z miasta i okolicy."

Wilanów.

Wilanów odpieczętowany!..

Jak wiadomo, opieczętowanie całego pałacu wilanowskiego nastąpiło zaraz na trzeci dzień po zgonie hr. Potockiej, z polecenia sędziego pokoju pow. warszawskiego.

Opieczętowania dokonał wówczas komisarz sądowy, Zajączek.

Hr. Ksawery Branicki, jako osoba bezpośrednio tutaj zainteresowana, występował o zdjęcie pieczęci naprzód do samego sędziego pokoju, a następnie, w drodze skargi incydentalnej, do zjazdu pokoju I-go okręgu gub. warszawskiej, ale kroki te były bezowocne: obie instancje uznały konieczność opieczętowania aż do czasu sporządzenia spisu inwentarza, do której to czynności, zgodnie z wnioskiem hr. B., a wbrew zaskarżonej przezeń decyzji sędziego pokoju, zjazd wyznaczył był rejenta Włodzimierza Kretkowskiego.

W ostatnich atoli dniach kwestja ta przyjęła całkiem nowy obrót.

Na skutek podania, wniesionego ze strony hr. Branickiego do prezesa sądu okręgowego, prezes, z mocy art. 1006-go i 1008-go kod. Napoleona, postanowił wprowadzić hr. B., jako zapisobiercę ogólnego, w posiadanie spadku i wykonanie tej czynności komisarzowi Orłowowi polecił.

Formalność ta odbyła się w dniu 7-ym b. m.; i wtedy też po dwumiesięcznem zamknięciu otwarto pałac willanowski i zdjęto wszystkie pieczęcie.

Okazało się przytem, że wbrew poważnym i uzasadnionym obawom, długotrwałe zamknięcie pałacu i nieprzewietrzanie salonów, mieszczących drogocenne jego zbiory, na szczęście nie spowodowało w tych że żadnych uszkodzeń...

Dodajmy, że przy objęciu pałacu w posiadanie nie było na razie kluczy od kasy; zabrał je bowiem przy opieczętowaniu komisarz Zajączek.

Dopiero więc w tydzień potem, delegowany komisarz sądu okręgowego, ściągnąwszy owe klucze, doręczył je hr. B. i kasę otworzył.

Słyszeliśmy, że wobec powyższej zmiany stanu rzeczy spis inwentarza sporządzony nie będzie.

Fr. N.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go marca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 19-go marca, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwowych w Suwałkach, odbędzie się po raz trzeci licytacja na sprzedaż folwarku poduchownego Słowiki, w powiecie władysławowskim, gubernji suwalskiej, obszaru 110 morgów 287 prętów, od rs. 5,392 kop. 75.

Dla staruszka ociemniałego (Tamka № 23).

Bezimiennie rs. 1.

Dla ojca rodziny (Wołowa № 26).

Bezimiennie rs. 1.

Na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Posłaniec № 217 tytułem kary kop. 30.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Berlin 16-go marca.

Po zaprowadzeniu obowiązku deklaracji dochodu, celem ułatwienia komisji podatkowej szacunkowej jej zadania, okazało się, że dochody, płynące z rzeczonego podatku nietylko w wielkich ogniskach przemysłowych, w zachodnich prowincjach monarchji, lecz i w stolicy znacznie się podniosą. W Berlinie różnica ta uczyni 7 milj. marek rocznie. Z tej sumy przypada $1\frac{1}{2}$ milj. na spółki akcyjne, reszta na osoby prywatne. Etat za r. 1890/91 wykazał podatku dochodowego na Berlin 15,643,738 m.

Nowy strój dworski, przepisany dla ministrów i wysokich dostojników państwa, nic bardzo się okazuje praktyczny. Osoby często przebywające u dworu, proszone do nowego pałacu w Poczdamie na uroczystości dworskie, aby nie zwracać na siebie zbytniej uwagi na dworcach itd., w prywatnem ubraniu odbywają podróż; w Poczdamie dopiero kładą pantalony krótkie do kolan. Wynikają ztąd dla osób tych pewne niedogodności, ponieważ ani w Nowym pałacu, ani w gmachu stacyjnym Wildpark niema garderoby, gdzie możnaby zmienić ubranie. Obecnie omawianą jest kwestja urządzenia w pobliżu stacji Wildpark lokalów restauracyjnych, mieszczących w sobie i osobne lokale ku temu celowi.

Część zbiorów znanego medjolańskiego znawcy sztuk pięknych, Cavaliera Carlo Morbio, w przyszłym tygodniu zostanie publicznie sprzedaną. Jest tam galerja obrazów mistrzów włoskich z w. XIV do XVI-go. Katalog wymienia 844 numerów, w ich liczbie dzieła: Taddeo Gaddi, Bernarda Luini'ego, Simone di Martino, Antonella de Messina. Jest i bogaty zbiór starożytności, znalezionych w grobach etruskich i rzymskich, wykonanych w złocie, bronzie itd., nadto skrzynie z popiołami nieboszczyków, przedmioty znalezione w katakumbach rzymskich, pamiątki z czasów pierwszych wieków chrześcjańskich, wagi bizantyńskie i longobardzkie, sygnet nieszczęśliwego Belizara i mnóztwo innych przedmiotów, mających znaczenie artystyczne i historyczne. Licytacja potrwa przez dni pięć i odbędzie się w handlu przedmiotów sztuki Lepkego przy Kochstrasse nr. 28/29.

Jako gość, wystąpiła we wtorek w berlińskim teatrze panna Anna Braga ze sceny królewieckiej w roli Valeski sztuki mozerowskiej „Veilchenfresser". Rolę swoją dobrze oddała, trudno jednak z tej roli, bardzo konwencjalnej, zdać sąd o ogólnych zdolnościach artystki. *K.*

*

Paryż 15-go marca.

Sąd kryminalny paryzki zajęty jest obecnie sprawą, dowodzącą po raz setny, jak niebezpiecznie jest jechać w przedziałach pustych. Niejaki Schwab, zamożny blacharz z Saint-Etienne, jadąc I szą klasą z Hawru do Paryża, zauważył, że do wagonu prawie w chwili odejścia wsiadło jakieś indywiduum, ubrane przyzwoicie; nie zwracając tedy na to uwagi, spokojnie sobie zasnął. Obudziło go uczucie nieprzyjemnego chłodu na twarzy; otworzywszy oczy, ujrzał towarzysza podróży, stojącego nad nim i przykładającego mu do ust chustkę z chloroformem. Gdy zaczął krzyczeć o ratunek, złoczyńca przyłożył mu do skroni lufę rewolweru i wypalił, na szczęście jednak okazało się, że broń była zepsuta. Schwab, szamocząc się, obiecał, że zatai całą sprawę, jeżeli zostanie puszczony, co też nastąpiło. Mimo to, zaraz na następnej stacji zwierzył rzecz naczelnikowi i pomysłowy złodziej został aresztowany.

Po zamianowaniu składu kancelaryj nowych ministrów okazało się, że jeden tylko minister robót publicznych, Viette, zamianował szefem kancelarji człowieka fachowego; Loubet otoczył się synami deputowanych z umiarkowanej lewicy i centrum, minister marynarki, Cavaignac, wziął audytora z rady państwa, a sprawiedliwości, Ricard, inżeniera dróg i mostów.

Wczoraj odbyło się zebranie „Stowarzyszenia młodzieży francuzkiej", towarzystwa, mającego na celu oświatę ludu miejskiego, a popieranego przez mnóztwo uczonych i mężów stanu. Wśród licznych przemówień, największe powodzenie miała mowa ekonomisty i profesora w Kolegjum francuzkiem, Levasseura, który bronił młodzieży współczesnej od zarzutu sceptyzmu, twierdząc, że posiada ona „wiarę, ugruntowaną na rozumie", i energiczna, pełna ognia apostrofa, wygłoszona przy końcu uczty przez ministra oświaty, Bourgeois'a.

Rada municypalna Paryża jednogłośnie uchwaliła 5,000 franków na wsparcia dla wdów i dzieci ofiar strasznej katastrofy w Anderlues w Belgji, o której musiały wam już donieść telegramy, i na propozycję Gamard'a, obradowała nad ustanowieniem nagrody dla wynalazcy najlepszego środka, zabezpieczającego górników od podziemnych wybuchów.

Podniesiono tu projekt postawienia biustu sławnego chirurga i profesora Sorbony z przed lat 20-tu, dra Dolbeau, w jednym z paryzkich szpitali; upadnie on jednak zapewne, z powodu, że przypomniano publiczności, iż Dolbeau, na żądanie rządu francuzkiego, podczas wojny 1870—1871 r. będąc chirurgiem wojskowym, wskazywał rządowi rannych niemców, których pozbawiono opieki. *K.*

Rzym 12-go marca.

Wspomniałem już o prześlicznym portrecie olejnym Leona XIII-go, który znakomity malarz francuzki, p. Chartran zaczął w Rzymie, a ukończył we Francji, teraz zaś już zupełnie ukończony przywiózł i ofiarował Ojcu św. na jego urodziny. Zdaniem wszystkich, wizerunek ten jest arcydziełem. Papież dał długie posłuchanie p. Chartran'owi i mówił mu o swojej miłości dla Francji. Nazajutrz zaś malarz został powtórnie przyjęty i złożył Papieżowi dopiero co nadeszłą rycinę swojego obrazu, wykonaną przez głośnego paryzkiego rytownika, p. Courtry. Rycina ta godna jest malowidła i tak się podobała Ojcu św., że natychmiast zaimprowizował (oddaje się bowiem teraz poezji bardziej, niż dawniej) udatny łaciński dwuwiersz, który własną ręką pod ryciną napisał, pozwalając artyście podobiznę tego wiersza umieszczać na wszystkich innych odbitkach ryciny i kopjach portretu, co się stanie dla pp.: Chartran'a i Courtrego źródłem niemałego materjalnego zarobku. Poezja tak brzmi w oryginale:

Effigiem subjectam oculis quis dicere falsam
Audeat? Huic similem vix jam pinxisset Apelles.
Leo P. P. XIII.

Co znaczy dosłownie:

Obraz, co masz przed okiem, któż śmie nazwać fałszywym?
Ledwo mógłby Appelles uczynić go tak żywym.
Leon XIII, Papież.

Papież wystosował list do hrabiego Alberta de Mun, chwaląc go za założenie „Związku dla szerzenia katolickiego socjalizmu".

Wczoraj królewicz, który dzisiaj wraca do Neapolu, był na obiedzie w klubie tutejszego wielkiego świata, zwanym *Circolo della Caccia*. Na obiedzie tym znajdowało się 63 członków klubu. U stołu, w kształcie podkowy, książę Wiktor Emanuel siedział na środku, mając po prawej ręce margrabiego di Rudini, prezesa rady ministrów, po lewej zaś księcia di Fiano (Ottoboni) prezesa klubu. Przy deserze przemówił prezes, dziękując królewiczowi za zaszczyt uczyniony towarzystwu, a książę bardzo przytomnie i dowcipnie odpowiedział, obiecując przyjmować dalsze zaprosiny.

Po stanowczem zniknięciu Nelly Melby, która obrażona na rzymian, znajdujących, że ma za krótki oddech i że brak jej zupełny czucia i duszy, opuściła wieczne miasto samopas, czyli też z księciem Orleańskim,—bo sprzeczne krążą w tym względzie pogłoski—zaczęto dawać w teatrze Argentina „Aidę" Verdiego z panną Colonnese i z młodym tenorem Lucignanim, który bardzo onieśmielony pierwszego wieczoru wystąpieniem swojem w tym samym teatrze, gdzie przedstawiono niegdyś po raz pierwszy arcydzieło Rossiniego i wobec publiczności rzymskiej, nabrał odwagi i ducha następnych wieczorów i zachwycił wszystkich cudnym głosem i wyborną metodą. W Teatro Nazionale zaś, świeżo wybudowanym obok willi Colonnów, rzadkiej zręczności i znawstwa przedsiębiorca teatralny Wilhelm Canori zaczął dawać „Carmen" Bizeta z panią Novelli, która przewyższa panią Galli-Marié i Różę Bonheur, z któremi „Carmen" miała tak niezmierne powodzenie w Paryżu. Don Jose zaś przedstawiany jest przez młodego hiszpańskiego tenora, Pereza, który, jak włosi jednogłośnie powiadają, ma skarb w gardle, ale nieoswojony jeszcze ze sceną i nie wykonywa jeszcze, jak należy, niektórych ustępów, chociaż w innych znakomicie śpiewa i doskonale gra. *D.*

*

Londyn, 14-go marca.

Blizko pół miljona węglarzy rozpoczęło dziś bezrobocie; nie zaszły nigdzie żadne rozruchy—ale węgiel jest prawie tak drogi, jak chleb. W stolicy wystarczy go na pięć dni tylko; jeżeli strejk potrwa istotnie dwa tygodnie, to ustanie wszelki ruch fabryczny, zmniejszy się kolejowy.

Odbyła się wyprzedaż obrazów z prywatnej galerji młodego hr. Clancarty, którego ojciec umarł przed rokiem, a który, będąc wtedy lordem Dunlo, wsławił się zaślubieniem najpospolitszej dziewczyny z tutejszych „tingel-tanglów". Z tego rodzaju „diwą" chciał zmarły hrabia rozwieść syna; ale lady Dunlo miała się na baczności i—jest dziś mylady Clancarty. Widocznie jednak zabrakło już dochodów młodej parze, ztąd wyprzedaż.

Najwięcej było portretów, dzieł starych, ale po większej części drugorzędnych malarzy szkoły flamandzkiej. Dużo z nich zakupił Rochefort, redaktor paryzkiego *Intransigeanta*, który tu pozostaje od pamiętnego marca 1887-go r. i jest jednym z najzagorzalszych poszukiwaczy ciekawości i dzieł artystycznych.

Jeden z Krezusów tutejszych, p. Tate, wbił przykrego ćwieka rządowi i amatorom sztuk pięknych. Przed paru laty ofiarował on narodowi cały swój zbiór obrazów, wykonanych przez brytańskich wyłącznie malarzy; jest tych obrazów blizko 200, podobno wyborowych. Ofiarodawca stawił jednakże dwa warunki: że zbiór ten będzie początkiem do założenia „narodowej galerji artystów brytańskich" i że galerja mieścić się będzie w osobnym gmachu. Przekonawszy się, że trudno byłoby rządowi wydostać specjalne na ten cel fundusze — złożył następnie drugą ofiarę: 80,000 fszt. na budowę osobnego gmachu. Rząd chciał za tę cenę odstąpić całe jedno skrzydło z muzeum południowego Kensingtonu—p. Tate się nie zgodził, bo skrzydło mu nie wystarcza; rząd ofiarował więc obszerny kawał placu pod gmach — i tego pan T. nie przyjął, bo pałacyk musiałby mieć front tam, gdzie się hojnemu darodawcy wcale nie podoba; rząd wreszcie obiecał wystarać się o grunt w innej dzielnicy Londynu — lecz pan. T. ani słuchać nie chce o swej galerji w innej okolicy, jak w Kensingtonie. Tak więc „stoją woły pod górą": są obrazy, są pieniądze na zbudowanie galerji—ale nie ma terenu.

Młody Peel, który wygrał był niedawno w Monaco blizko ćwierć miljona fr., a zaraz potem przegrał jeszcze więcej, wraca tu, aby się ożenić z córką bardzo arystokratycznego, lecz niezamożnego domu. Jest on wnukiem słynnego męża stanu, sir Roberta; ojciec jego żyje i jest drugim z rzędu baronetem, oraz członkiem izby gmin; zaś stryj gracza jest tejże izby marszałkiem (*Speaker*).

Oskar Wilde, którego „Salomeę" krytykuje Paryż, wydał dziś nowy tom „Poezyj" w 250-iu egz., *édition de luxe*, numerowanych. Ekscentryczny ten pisarz ma chorobliwy wstręt do... „popularności"; dzieła jego wychodzą zawsze w jaknajmniejszej liczbie egzemplarzy. Martwi się teraz, że każdy śmiertelnik może słyszeć w teatrze i krytykować jego „Wachlarz lady Windermere". Dodam, że autor zmienił ten dramat o tyle, iż tajemnica przestaje być nią w pierwszym, zamiast, jak pierwotnie w ostatnim akcie. *N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Libawa 16-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dzisiaj wieczorem wyruszy do miejscowości dotkniętych nieurodzajem pierwszy pociąg, złożony z 27-miu wagonów, napełnionych artykułami żywności, przywiezionemi przez parowiec „Indiana". Lokomotywa wagonu będzie przystrojona flagami russkiemi i amerykańskiemi.

JUBILEUSZ KOMEŃSKIEGO.

Wiedeń 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W *Narodnich Listach* wydrukowano rozporządzenie, nakazujące niższym władzom zabraniania organizacji obchodów ku czci Amosa Komeńskiego. Posłowie młodoczescy wnieśli do sejmu energiczną interpelację z powodu owego zakazu, żądając wskazania podstaw na jakich się rząd opiera, skoro imię Komeńskiego czczone jest zarówno przez wszystkie ucywilizowane społeczeństwa, Rosję, Niemcy, Francję, Anglję i Amerykę. (*Aj. półn.*)

MANEWRY.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Armee Verordnungsblatt* wydrukował rozporządzenie, dotyczące tegorocznych manewrów armji niemieckiej. Uczestniczyć w nich będą korpusy: nadreński, badeński i alzacki. (*Aj. półn.*)

NOWA LOTERJA.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Projektowana nowa loterja na pomnik cesarza Wilhelma wynosić ma 8 miljonów marek.

SZPIEGOSTWO WOJENNE.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Aresztowany w Tulonie szpieg włoski, Oroglio, studjował pozycje torpedów portowych.

FAŁSZERZ MONETY.

Rzym 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Policja uwięziła w Neapolu fałszerza monety, który wyrobił 5,000 sztuk stolirowych banknotów.

KONIEC ZMOWY.

Londyn 17-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Na zebraniu dzisiejszem robotników górniczych przyjęto jednogłośnie rezolucję następującą: Ponieważ cel zmowy został osiągnięty, wszyscy należący do niej robotnicy w poniedziałek powrócą do zajęcia swego w kopalniach.

WYROK ŚMIERCI.

Lucerna 17-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wielka rada kantonu odrzuciła podanie mordercy Hatty o ułaskawienie. Skutkiem tego jutro spełniony będzie wyrok śmierci. Od kilku dziesiątków lat egzekucji podobnej nie było w Szwajcarji.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kołach skupczyny powstała myśl, aby w ustawie o rezygnacji króla Milana pomieścić także ustęp

w tenże sam sposób regulujący stosunek królowej Natalji do serbskiego domu panującego.

Belgrad 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Minister spraw zewnętrznych poinformował rządy w drodze dyplomatycznej o rezygnacji Milana.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiaj odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada koronna, poświęcona prawdopodobnie sprawom funduszu welfów.

Darmsztad 17-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś po południu odbył się pogrzeb wielkiego księcia Ludwika.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rewizje, dokonane wczoraj u anarchistów, doprowadzą prawdopodobnie do pewnych rezultatów. Aresztowano człowieka, którego uważają za sprawcę lub uczestnika zamachu na koszary Lobauskie. (*Aj. póln.*)

Rzym 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomość, jakoby nominacja hrabiego Taverny na posła włoskiego w Berlinie, z powodu znanej rozmowy jego z korespondentem *Berliner Tageblattu* cofnięta została, nie ma najmniejszej podstawy.

Rzym 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tyber opada.

Rzym 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Trzęsienie ziemi nawiedziło Palermo, Messynę, Stromboli i wyspy liparyjskie.

Ateny 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rozwiązanie izby postanowione.

Cetynja 17-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W. Porta wydelegowała gubernatora wilajetu kossowskiego do Kołaszyna na pogranicze Czarnogóra, aby ludność tamtejszą powstrzymał od napadów na terytorjum czarnogórskie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było usposobione cokolwiek mocniej. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały lepszy pokup, panowała poprawa. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 205, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 205.50, straciły zaś następnie 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 20 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 90 fen., krótki Petersburg o 80 fen., a długoterminowy o 1 m. 20 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (171.20), a długoterminowe bez zmiany (170.30). Listy zastawne ziemskie odzyskały 40 kop., a pożyczki wschodnie 20 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 10 kop. (62.10). Więcej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o $\frac{4}{5}$%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto miało dziś lepszy znacznie pokup i tendencję mocniejszą, dzięki czemu odzyskało 1 m. 75 fen., w obu terminach.

Berlin 17-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	205.45	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.90	Akcje kredytowe	169.—
Wek. na Petersb. krót.	204.70	Wek. na Londyn kr.	20.41^5
Wek. na Petersb. dług.	204.20	„ „ dł.	20.33^5
Bil. ban. russk. na dost.	205.—	Żyto w tow.gotow.	201.25
Wschodnia poż. II em.	64.50	Żyto na wiosnę	200.75
Listy zast. serji I-ej	64.60		

Kursy z dnia 16-go marca: 204.25, 204.—, 203. 90, 203.—, 204.25, 64.30, 64.20, 168.20, 199.50, 199.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym marca. Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 39 wagonów, w tem 11 żyta, 12 owsa, 1 gryki, 1 jęczmienia, 9 kaszy jaglanej i 5 wagonów kukurydzy. Żyto cokolwiek mocniej, wyborowe po 127 do 130 kop., średnie po 123 do 126 kop., ordynaryjne od 114 kop. Owies mocno, wyborowy po 91 do 97 kop., średni 84 do 89 kop., ordynaryjny od 75 do 80 kop. Gryka bez zmiany, po 108 do 114 kop. Kasza jaglana bez zmiany 128—148 kop. Kukurydza słabo, po 78 do 80 kop.

Gdańsk 16-go marca. — Pszenica miała słabą tendencję, przy zniżce, cen wynoszącej 2 do 3 m. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 177 mar. w zaofiarowaniu, $171\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 179 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 175 mar. w zaofiarowaniu. 174 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 180 mar., tranzytowego 178 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 100 f., 101/2 i 102 f. 117 mar. za tonnę. Wyka krajowa 118 m., 120 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 48 m., 52 mar., $52\frac{1}{2}$ mar., 53 mar., 54 mar., 65 mar., tymotka silnie obsadzona 13 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $62\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, na marzec 62 mar. w zaofiarowaniu, na marzec-maj $62\frac{1}{4}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 41 mar. płacono, na marzec $41\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj $41\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 205.20 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj odbyła się druga z kolei licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 942 rs., a oszacowanych na 1,193 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,485 rs. 10 kop.

Płacono lepiej, niż poprzedniego dnia, przyczem nabywcami były przeważnie osoby, kupujące na własny użytek, tak, iż handlarze lub drobni jubilerzy kupowali niemal wyłącznie fanty, składające się z mocno zużytych przedmiotów lub nietrzymających ustanowionej próby srebra, które też, stosownie do obowiązujących przepisów, przed sprzedażą łamano.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 39375—25 rs. 30 kop.; 40261—35 rs.; 40528—24 rs. 20 kop.; 41149—7 rs. 70 kop.; 41428—8 rs. 60 kop.; 41434—89 rs. 70 kop.; 41638—38 rs. 30 kop.; 41809—55 rs.; 41942—125 rs. 50 kop.; 42382—49 rs. 60 kop.; 42447—85 rs.; 43948—15 rs. 60 kop.; 44045—51 rs. 50 kop.; 44046—180 rs.; 44229—10 rs. 20 kop.; 44607—10 rs. 60 kop.; 46426—628 rs.; 46499—31 rs. 30 kop.; 46742—14 rs.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się trzecia z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 24 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 1,025 rs., oszacowane zaś na sumę 1,189 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 46819. Srebro: cukiernica, para lichtarzy, puhar z przykrywką, tuzin łyżek stołowych, 13 widelców stołowych, tuzin łyżeczek do kawy, para solniczek, szczypce do cukru, szczypce do świec z tacką, czerpaczek do śmietanki, sitko do herbaty, para szufelek do soli i 7 trzonków do noży stołowych (waga srebra 72-ej próby na złamanie 11 f. 83 zoł.), od 146 rs. — 47037. Trzy kolczyki złote i 2 pary kolczyków srebrnych (waga złota $\frac{5}{8}$ zoł.), od 3 rs. — 47149. Srebro: 11 łyżek stołowych, tuzin widelców stołowych, taca, para solniczek, 2 tuziny łyżeczek do kawy (waga srebra 72-ej próby na stopienie 6 f. 33 zoł.), od 74 rs. — 47156. Siedem monet srebrnych wagi $24\frac{5}{8}$ zoł., od 5 rs. — 47241. Dwie szpilki z rautami (waga kamieni $\frac{1}{2}$ kar.), od 4 rs. — 47815. Złoto: zegarek i medaljon z opalem i rozetami, oraz srebro: 2 pary kolczyków i kolja (waga złota $10\frac{1}{4}$ zoł.) od 25 rs. — 47987. Złoto: kolja, serce, broszka i para kolczyków (waga złota 12 zoł.), od 20 rs. — 48421. Złoto: łańcuszek na szyję, krzyżyk i para obrączek (waga złota $3\frac{1}{2}$ zoł.), od 10 rs. — 48683. Broszka z rautami, oraz dwie pary kolczyków z brylantami i rautami (waga kamieni $3\frac{1}{2}$ kar.), od 60 rs. — 48689. Para kolczyków złotych wagi $1\frac{3}{8}$ zoł., od 4 rs. — 49005. Srebro: para lichtarzy, pół tuzina łyżek stołowych, 4 widelce stołowe i 3 trzonki do noży stołowych (waga srebra 84-ej i 72-ej próby razem 3 f. 75 zoł.), od 70 rs. — 49207. Łańcuszek złoty do zegarka wagi $4\frac{1}{4}$ zoł., od 12 rs. — 49244. Złoto: bransoleta i broszka ozdobiona brylantami (waga kamieni 1 kar., a złota $15\frac{1}{4}$ zoł.), od 61 rs. — 49428. Srebro: para lichtarzy i kadzielniba (waga srebra 84-ej próby 1 f. 88 zoł.), od 34 rs. — 50094. Pół tuzina srebrnych łyżek stołowych (waga srebra 72-ej próby na złamanie 1 f. 3 zoł.), od 12 rs. — 50128. Kandelabry srebrne 84-ej próby wagi 3 f. 81 zoł., od 70 rs. — 142. Srebro: tuzin łyżek stołowych i pół tuzina widelców stołowych (waga srebra 72-ej próby na złamanie 3 f. 15 zoł.), od 38 rs. — 558. Para kolczyków brylantowych (waga kamieni 2 kar.), od 60 rs. — 750. Srebro: lichtarz, pół tuzina łyżek stołowych, pół tuzina widelców stołowych, pół tuzina łyżeczek do kawy i pół tuzina trzonków do noży stołowych (waga srebra 84-ej i 72-ej próby razem 3 f. 83 zoł.), od 62 rs. — 917. Srebro: cukiernica z kluczykiem, brelok, 7 łyżek stołowych, para czarek, 25 łyżeczek do kawy, 2 widelce stołowe, sitko do herbaty, czerpaczek do śmietanki i para trzonków do noży słołowych (waga srebra 84-ej i 72-ej próby razem 4 f. 91 zoł.), od 70 rs. — 918. Złoto: zegarek kryty, dwa łańcuszki do zegarków, 2 kluczyki do zegarków, broszka, dwie pary kolczyków, 2 szpilki, 6 spinek i 2 pierścionki (waga złota $32\frac{3}{4}$ zoł.), od 60 rs. — 1118. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka wagi $11\frac{5}{8}$ zoł., od 100 rs. — 1131. Złoty medaljon z łańcuszkiem wagi $6\frac{1}{4}$ zoł., od 13 rs. — 1137. Złoty łańcuszek do zegarka wagi $10\frac{1}{2}$ zoł., od 22 rs.

Następna, t. j. 4-ta z kolei licytacja, odbędzie się w poniedziałek od godz. 10-ej zrana do 1-ej po poł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. N......g.*—Miejskie laboratorjum chemiczne znajduje się w gmachu ratusza. O warunkach rozbiorów chemicznych może tylko na miejscu sz. pan powziąć żądaną informację.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 40 p. p
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Марта 1892 г
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)